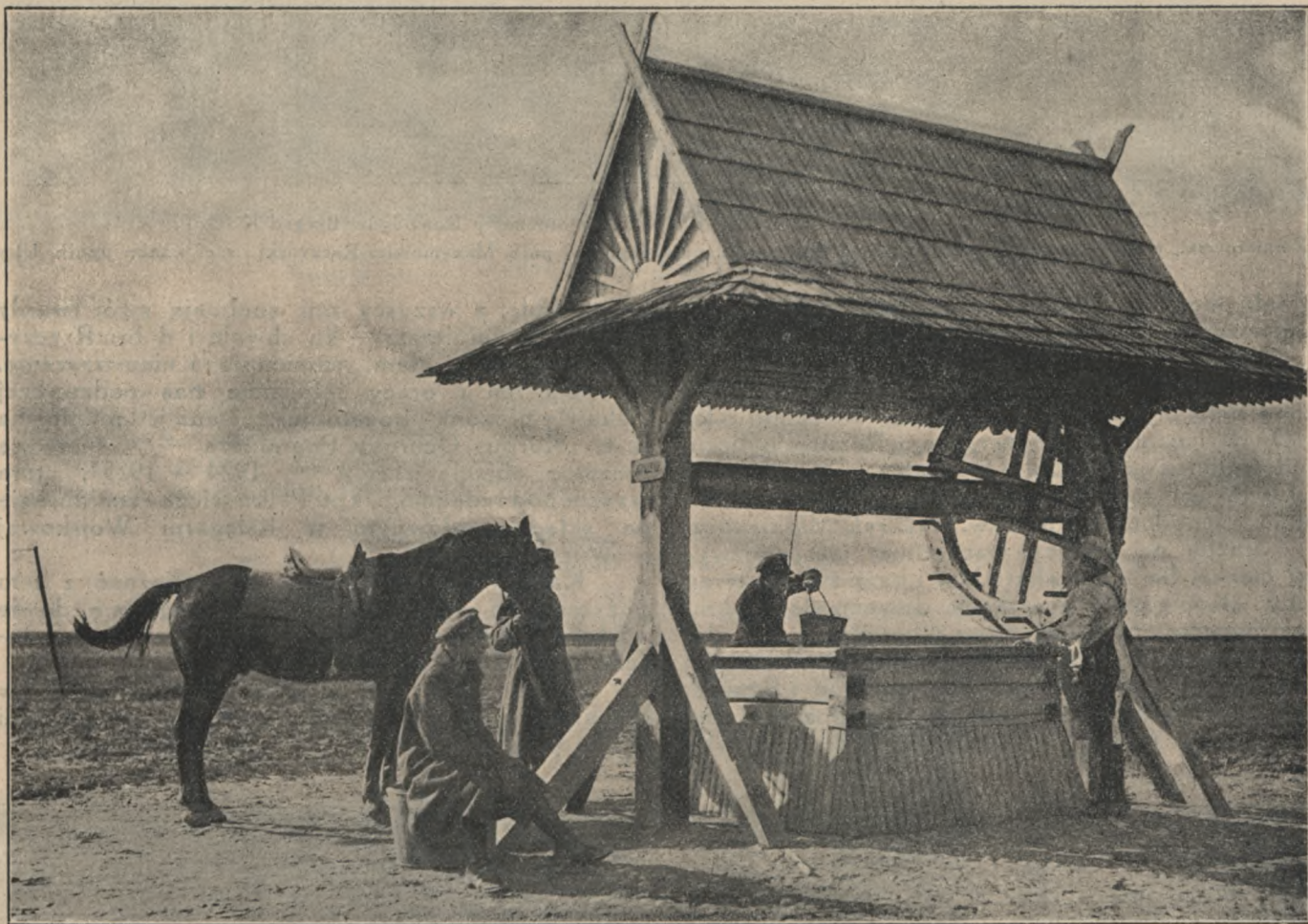


ILUSTRACJA GŁOSU LUBELSKIEGO

KORPUS OCHRONY POGRANICZA.

Sprawa ochrony granic Rzeczypospolitej od najdawniejszych czasów była troską królów naszych. Otwarte zewsząd, pozbawione naturalnych, przyrodzonych osłon granice dawnej Polski, przy braku silnego i stałego wojska, zmuszały nas do utrzymywania na najbarziej zagrożonych liniach granicznych, specjalnych oddziałów, złożonych z najbujniejszych i najdzielniejszych jednostek.

narażone na codzienną, podstępna² walkę. Tam granicę pilnuje straż celna, z wyjątkiem granicy litewskiej, gdzie strażuje Policja Państwowa — na wschodnich zaś rubieżach — po kilkoletnich rozpaczliwych zmaganiach się — okazało się koniecznością stworzyć specjalną, wojskową organizację graniczną. I w ten sposób powstał „Korpus Ochrony Pogranicza“, tak zw. „Kop“, który rok temu objął obowiąz-



PRZY STUDNI NA STRAŻNICY.

Od wieków, jak i obecnie, nasze południowo-wschodnie kresy — zamieszkałe przez ludność mieszaną i niespokojną, a sąsiadujące z jeszcze niespokojniejszym i całkiem już niepewnym żywiołem ludzkim, wymagały zawsze szczególniejszej pieczy. Zmartwychwstałe Państwo Polskie odziedziczyło tę bolączkę. Inne pogranicza — choć również odkryte i nieobronne — i również wrogim otoczone sąsiadem — lecz, że kulturalniejsze — nie były i nie są

zek obrony granicy wschodniej. Ten pierwszy rok był rokiem ciężkiej i trudnej pracy, ale pięknym rezultatem, której jest poskromienie dywersanckich napadów „pokojowych“, sowieków.

Pracy było moc wielka. Musiano stworzyć łączność między strażnicami, kompanjami, bataljonami, brygadami — poprzez lasy, moczary, bagna. I żołnierzowi naszemu pomagał w tych trudnych przedsięwzięciach nie tylko telefon i telegraf, ale



DOWÓDCA K. O. P. GEN. DYW. H. MINKIEWICZ w otoczeniu Dowódców Brygad K. O. P.
Pułk. Remiszowski, pułk. Wrzaliński, pułk. Giszyna-Wilczyński, pułk. Rumsza, pułk. Maksymowicz-Raczyński i szef sztabu ppułk. Ulrych.

i gołąb pocztowy i wierny przyjaciel jego — pies — przenosząc meldunki i rozkazy.

Jednym z najważniejszych zadań Dowództwa K. O. P. była sprawa pomieszczeń, których potrzeba było około 500 budynków. W ciągu roku K. O. P. łącznie z Ministerstwem Robót Publiczn. zbudowało ich około 200. — Dowódcą i organizatorem K. O. P. jest zasłużony dla sprawy bezpieczeństwa granic wschodnich gen. dyw. Henryk Minkiewicz.

Służba na granicy wschodniej jest nadzwyczaj ciężką, bo nieprzebyte lasy i bagniska, to teren pracy „Kopistów“, a napady dywersantów i krasnoarmiejców — codziennymi wypadkami, nie dającymi zaznać wytchnienia, lecz dla ludzi młodych, dzielnych, odważnych, żądnych przygód i wrażeń, a ofiarnie miłujących Ojczyznę — posiada ona wiele uroku, to też ochotników na tę placówkę

nie brakuje, a wszyscy oni spełniają swój twardy obowiązek żołnierski — ku chwale i dobru Rzeczypospolitej z zapałem, sumiennie i nieustraszenie. O życiu ich i pracy informuje nas nadzwyczaj ciekawie ułożona i bogato ilustrowana jednodniówka p. t. „Korpus Ochrony Pogranicza — w pierwszą rocznicę objęcia służby — 1924 — 1925“, która wyszła pod redakcją p. kpt. Falkiewicza i znajduje się na składzie głównym w Księgarni Wojskowej w Warszawie.

Każden z nas winien się zapoznać z tem pożytecznem wydawnictwem, z którego się dowie wielu szczegółów, a które się czyta z przyjemnością i zainteresowaniem.

Niech żyją nasi dzielni obrońcy Kresów Wschodnich — a poległym na posterunku od kul wroga cześć!

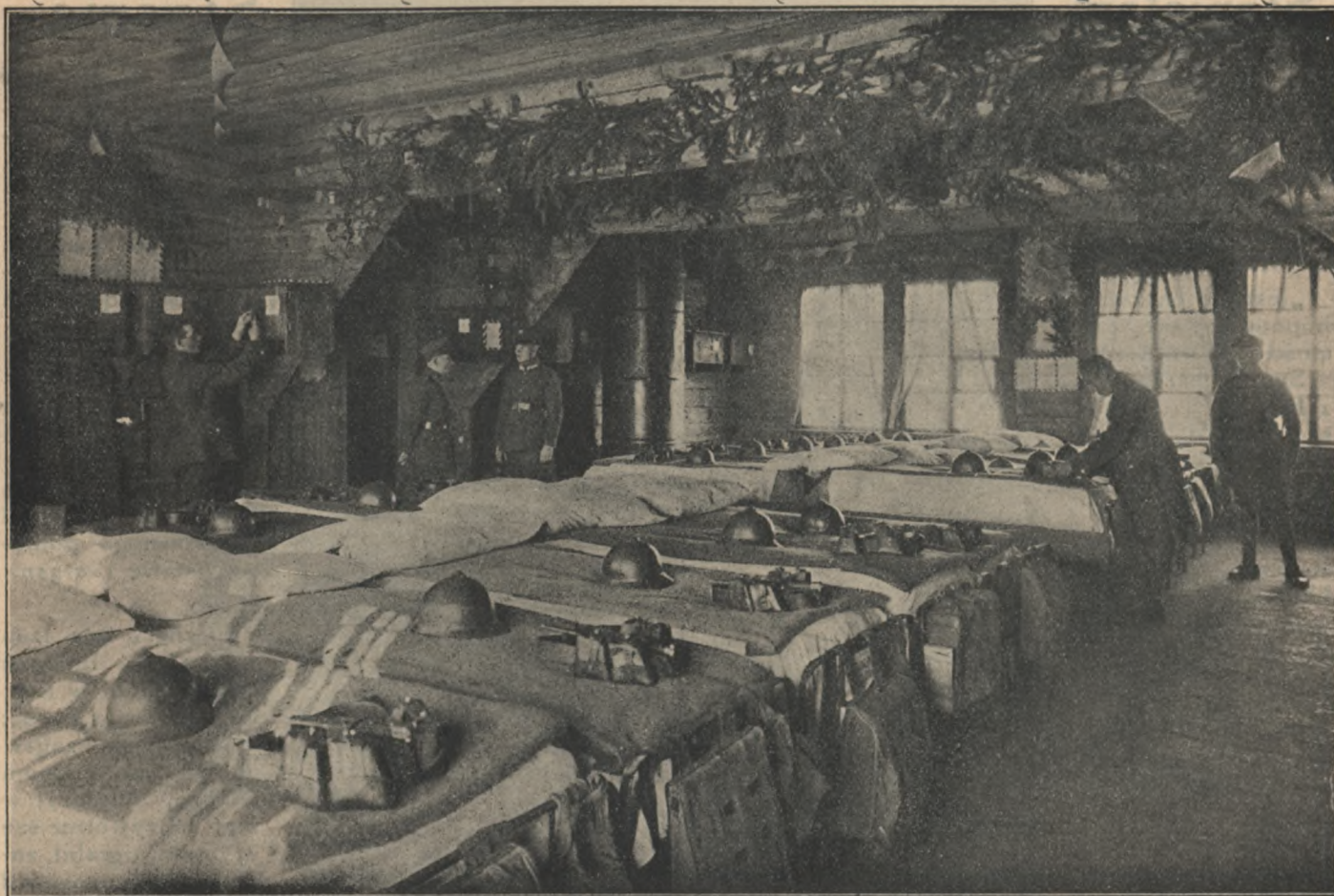
W. Zembrzowski.



W takiej chałupie kwaterował K. O. P. przed rokiem.



Obecna strażnica nad granicą sowiecką.



Wnętrze strażnicy odwodu kompanijnego o kilka kilometrów od granicy.

KRESOWI ŻOŁNIERZE

*Jesteśmy w szarym trudzie triumfalnym śpiewem
Na szaniecach, i kurhanach i krańcach granicy,
Serca nasze są słońca pogodnym posiewem
I burzą fal najtęższych w groźnej, nawałnicy...*

*Na piachach, w gęstwie lasów i na błotnych drogach
Wybijamy takt woli swe męstwo najcięższe —
Niesiemy czujność wierną w ciemnych nocy trwogach,
W zasadzkach, wartach ciągłych, w trzaskach drzew
[na wicherze.*

*Niesiemy, co najdroższe — uśmiechy złociste,
Z ostrz bagnietów upadłe na bezkresną ciszę...
Nasze serca tętniące, rozedgane czyste
Bezmiar jasných dni słońca — dzwon sławy kołysze.*

LIPIŃSKI porucznik.

**Jeśli Chcesz
co tydzień otrzymać
ciekawą Książkę
oszczędź 8
zaprenumeruj
„NASZĄ**

**Prenumeratę
Konto
Społeczne
Warszawa,**

Ilustracje



Bieg graniczny K. O. P. wzdłuż granicy wschodniej.
Wręczenie pałeczki sztafetowej.

**Jeśli Chcesz
co miesiąc otrzymać
artystyczny obraz
groszy dziennie
za 7 zł. kwartalnie
KSIĄŻKĘ"**

**wpłacać należy:
P. K. O. 1210
Biuro Prasowe
Sosnowa 12.**

z „Jednodniówki K. O. P.

Stanisław

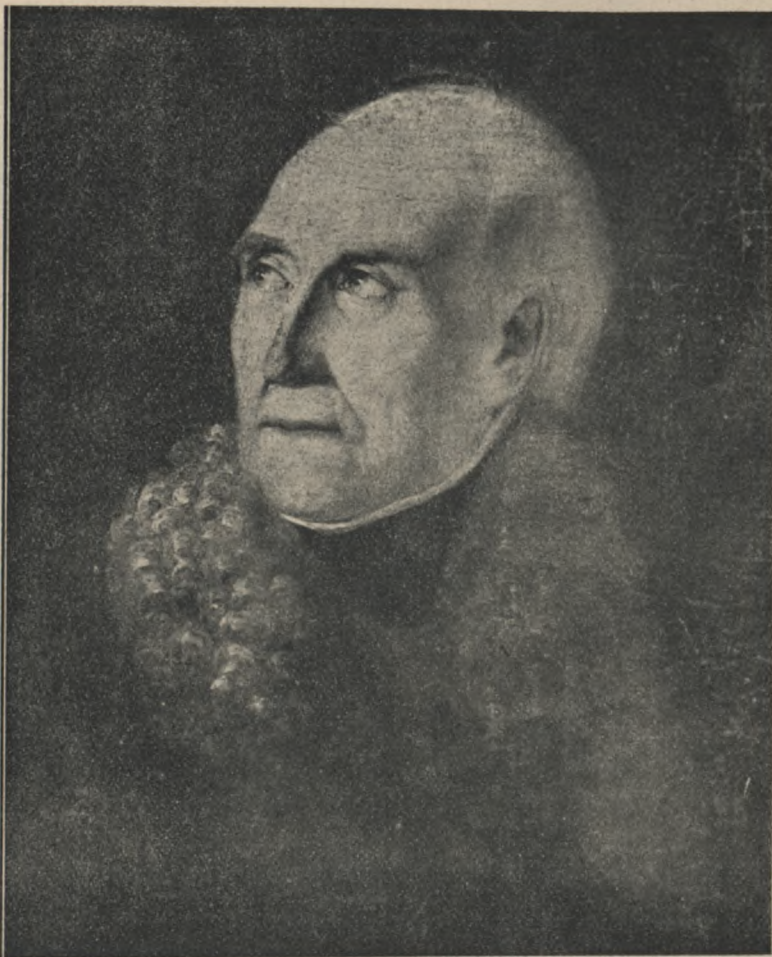
Al. Świętochowski w dziele „Czcigodni Polacy“ podaje przepiękny życiorys jednego z największych Polaków — Stanisława Staszica. Z powyższej książki podajemy kilka fragmentów:

„Jest to charakter imponujący siłą, czystością i żywotnością.

Syn mieszczaństwa z Piły w Wielkopolsce urodził się w r. 1755. Po ukończeniu szkoły krajowej zwiedził uniwersytety zagraniczne i zawiązał stosunki z innymi. Ulubionym jego zajęciem naukowym było przyrodoznawstwo zwłaszcza geologia. Wróciwszy do kraju, nie mógł objąć żadnego urzędu, jako nie szlachcic, i przyjął obowiązki nauczyciela domowego u Kanclerza Zamoyskiego, gdzie przebył 20 lat. W tym okresie został wyświęcony na księdza i otrzymał probostwo w Turobinie, którego jednak się zrzekł.

Zebrawszy znaczny majątek, kupił od rządu austriackiego starostwo Hrubieszowskie, osiadł na wsi, zajął się nauką i losem swych włościan. Obrany członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk, przeniósł się do Warszawy i tu wszystkie swe siły i środki mu poświęcił. Kupił dla niego dom, ofiarował swoją bibliotekę i zbiór narzędzi fizycznych, wydał swym kosztem prace Towarzystwa. W r. 1808 obrany został jego prezesem.

W Księstwie Warszawskim i utworzonym później Królestwie Polskim piastował rozmaite urzędy, na których rozwijał pozytywną dla kraju działalność. Szkoły ogólne i specja uniwersytet,



Portret St. Staszica wykonany przez Lampiego dla galerii obrazów Paca. Znajduje się obecnie w zbiorach mec. A. Suligowskiego.



Grób Stanisława Staszica przy kościele na Bielanych. Nagrobek wzniosło w r. 1876, w pięćdziesiąt rocznicę zgonu Hrubieszowskie Towarzystwo Rolnicze, którego Staszic był założycielem.

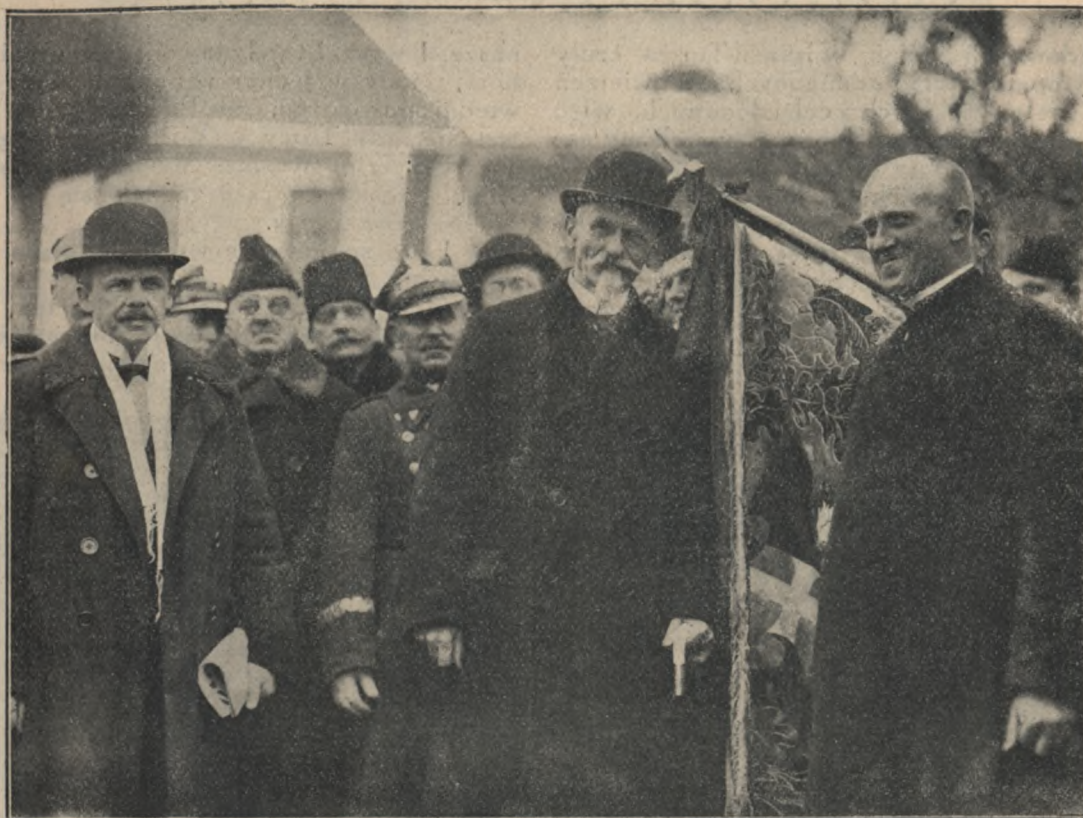
Staszic.

fabryki, drogi i mosty, wszystko, co należy do kultury, znalazło w nim twórcę, ofiarodawcę lub życzliwego opiekuna. Głosząc w pismach i stwierdzając w czynach, że lud wiejski znosi ciężkie krzywdy, powinien być wyzwolonym i uwłaszczone, stworzył on ze swej majątności hrubieszowskiej małą rzeczpospolitą włościańską, nadał jej własnego pomysłu ustawę i organizację.

Doznała ona losu wszystkich fundacji dla włościan w Królestwie Polskiem; rząd rosyjski zagarnął ją pod swoją władzę, zniszczył w niej najżywotniejsze czynniki, ograbiał, zawiciznył i pozostawił coś, co nie dało się ani utrzymać w pierwotnym stanie, ani udoskonalić.

W narodach wolnych, niepodległych, samorządnych, rządziej występują i mniej są potrzebni ludzie ofiarni, zaspakajający te potrzeby społeczeństwa, które opatruje państwo. Ale w narodach ujarzmionych, żyjących pod panowaniem groźby i bezprawia niszczonej i krępowanej w rozwoju przez rząd obcy, tacy ludzie, jak Staszic nabierają nieobliczonego znaczenia.

Ten kapłan, szerzący religję obywatelstwa i patriotyzmu, cnót publicznych, uczący nie z ambony, ale ze swych książek, które są jakby płomiennymi kazaniami, ten zacny człowiek, gorący patriota, wielki filantrop, jest w naszych dziejach postacią posagową, chociaż dotąd bez posagu...



PREZYDENT ST. WOJCIECHOWSKI

na uroczystości Staszycowskiej na Bielanych w dniu 17 stycznia 1926 r.

Po za Prezydentem stoją: Nacz. Kancelarii Cyw. p. Lenc, adjutant gen. M. Zaruski — z boku v. Wojewoda warsz. p. Beczkowicz oraz ks. Bronikowski. — W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, organizacji społecznych oraz tłumy publiczności.

WYJĄTKI Z DZIEŁ ST. STASZICA.

„Polacy zmiłujcie się nad losem naszym. Jesteśmy z narodów wszystkich najubożsi, czemuż z wszystkich najrozrzutniej żyjemy?”

„Pod dobrym rządem lud polski wszystko z siebie da zrobić”.

„Piękne damy jeszcze sposób do ratowania Polski macie. Więcej nasza Polka może nad Polakiem, niżeli dawniej Rzymianka władnęła Rzymem; przeciwalajcie obywatelom, że im lepiej w strojach krajowych, a przaz taką oszczędność Rzeczpospolita bogatszą stanie się. To uboga ojczyzna niszczy się, gdy was w jedwabie i w drogie kamienie, w srebro, złoto stroji”.

„Zawsze piękniejszą będzie Polka chociaż tylko w białym muślinie, niżeli, że sztywnymi barki

Niemka, chociaż w żółtym z dużymi parterowymi kwiatami grodeturze”.

„Żydzi po całej Polsce rozsypani w rządzie z swym duchem wyłączności z naszym ludem pomieszani, tylko zapługawia cały naród, zapługawia kraj, a zmieniając go w kraj żydowski, wystawia w Europie na poniewierkę i wzgardę”.

„Przeciw tak nadzwyczajnie rosnącej ludności żydów w stosunku z ludnością Polaków, trzeba środków prędkich, tęgich i stałych. Obojętność, uległość, stałego postanowienia nieznająca powolność zleg, nie wstrzyma, nie poprawi, ani nawet nie umiarkuje. Postęp złego jest wielki, niebezpieczeństwo wielkie; przeciw niemu trzeba środków wielkich”.

Obraz malarza Bronisława Kopeczyńskiego, znajdujący się w Tow. Naukowym Warszawskim. Wyobraża odbyłą dnia 30 listopada



Fot. Ag. F. P.

1916 r. uroczystość wręczenia medalu złotego ks. Pijarowi Onufremu Kopeczyńskiemu, za gramatykę języka polskiego.

„Propaganda”

ODRODZONA TURCJA.

Mimo dawnych wojen Polska i Turcja czuły do siebie sympatię. Mimo odmiennych ras i wierzeń posiadamy wiele wspólnych cech dodatnich, więc poznawszy się bliżej na polach walk umieliśmy nawzajem ocenić przymioty przeciwnika.

Jedynym państwem, które nie uznało bezprawia rozbiorów Polski była Turcja. Corocznie według zwyczaju sułtan na przyjęciu noworocznym pytał się, czy jest poseł Lechistanu, corocznie odpowiadano że przybyć nie mógł. Wreszcie przybył.

Może ta ich życzliwość dla nas w tajemniczym świecie przeznaczeń miała wpływ dodatni na losy

nasze. I wyczuł to słynny wieszcz ukraiński Wernyhora, kiedy w jednej ze swych licznych przepowiedni powiedział, że Polska wtedy zmartwychwstanie, gdy Turcy w Wiśle konie napoją.

Przyszła Wielka Wojna. I biorące w niej udział wojska tureckie zagnały się w walkach aż do brzegów Wisły.

I oto spełniła się wróżba, Polska zmartwychwstała.

Odrodziła się Turcja. Niech też oba narody pracują wspólnie nad piękną przyszłością by ciemne karty ich dziejów nigdy się już nie powtórzyły.



Grupa posłów tureckich przy wyjściu z uroczystego posiedzenia Parlamentu w Angorze.

Zamiast fezów i wschodnich ubrań — cylindry i fraki...



Członkowie Poselstwa Polskiego w Angorze.

1. Dr. Wł. Szwarcberg-Günther, charge d'affaire Polski. 2. M. Zawisza, sekretarz Poselstwa. 3. Fazli-Bej, Dragoman Poselstwa.



Tawfik Ruszdi Bej
Minister Spraw Zagranicznych.

Fot. „Baltic Photo Co — Weinberg”.

PIĘKNOŚĆ

Kult dla piękna właściwy jest nie tylko Europie współczesnej, lecz zarówno przejawia się w zamierzchłej starożytności, u ludów najbardziej pierwotnych, jak i u dzikich plemion doby współczesnej. Zmienne jest tylko pojęcie piękna i zmienna jego moda.

Pomiędzy innemi kultami piękna kult piękności kobiecej wysuwa się wszędzie na plan pierwszy. I nic dziwnego; ma i miał on zawsze głębsze psychologiczne i życiowe podłoże. Uroda przez sztukę podniesiona do maximum, to pierwszorzędną nieraz atut w walce o byt kobiety, to jej oręż zdobywczy—bo talizman stanowiący o szczęśliwym losie. Ona wie, że nieraz wybranki swoje ku słodkim więzom hymenu, więcząc je na kapłanki domowego ogniska, lub w kapryśnej fantazji kariery prowadzić je może ku zawrotnym szczytom bogactw, dostojenstw, sławy i miłości.



Wieczorne uczesanie włosów i ubranie głowy pięknej francuskiej aktorki.

KOBIETY.

A i w życiu mężczyźni czar jej uroki odgrywają rolę pierwszorzędną.

„Lecz nie to piękne, co piękne” „lecz co się komu podoba” mówi przysłowie. Więc też i pojęcie piękna zależne jest od epoki, rasy i terytorjum. Inaczej kształtuje swój ideał pięknej kobiety starożytny Egipt, pogańska Hellada i Roma a inaczej surowe wieki średnie, inaczej ludy słowiańskie, a inaczej jeszcze Chiny, Indie, Afryka i wyspy Polinezji.

Niewątpliwie w naszym wyobrażeniu piękna, elegancka i modnie ubrana Europejka zdobędzie palme zwycięstwa nad swemi siostrzycami z innych części świata. A jednak w istocie mody nasze po wielokroć razy czerpią pomysły swoje ze Wschodu, o czem świadczą turbany, djademy i inne modne stroje i ozdoby naśladujące przybrania głów bajader lub harémowych piękności.

H. K.



Świąteczny strój głowy dziewczyny z plem. Bataków z Sumatry.



Oryginalne uczesanie czarnej elegantki z pustyni Sahary.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA



Zioła z gór Harcu
D-ra Lauera radykalnie usuwa ą wszelkie cierpienia żołądko-

Józef Grossman Warszawa, Chmielna 49.



grają kulką szafirową
czysto, głośno i naturalnie
ZA GOTÓWKĘ I NA RATY
ADAM KLIMKIEWICZ
154. Marszałkowska 154.

5000 PORTRETÓW DARMO!!!

Fotograficzny „Splendid w Warszawie o nadesłanie mi, **darmo** że żadnych wydatków, oprócz przekazanych w dniu dzisiejszym.

CZYT AJCIE I PRENUMERUJCIE

ECHO WARSZAWSKIE

NAJPOCZYTNIEJSZY

DZIENNIK STOLICY

Administracja: Hortensja 6. & & Wszędzie do nabycia.